

Zofia Bator

Ikony jako wezwanie i zadanie dla teologii

Salvatoris Mater 10/1, 219-243

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ikony, do niedawna kojarzone głównie z prawosławną sztuką sakralną, stają się coraz częściej przedmiotem badań teologów katolickich. Na Zachodzie już od wielu lat panuje ożywione zainteresowanie ikoną, czego wyrazem są liczne publikacje na ten temat. Przybliżone, dzięki tłumaczeniom, również polskim czytelnikom¹, wskazują na ikonę jako na wspólne chrześcijańskie dziedzictwo i sugerują możliwość, a nawet konieczność dialogu Kościołów w tej dziedzinie. Tematykę ikonologiczną poruszają również polscy teologowie. Do pionierskich prac na temat świętych wizerunków należy rozprawa doktorska M. K. Strzeleckiej OSU, *Współczesna chrześcijańska teologia sztuki sakralnej*². Z późniejszych opracowań podejmujących tę problematykę wymienić należy książkę T.D. Łukaszuca OSPPE, *Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła. Zarys teologii świętego obrazu*³. Cenną próbą włączenia głosu katolickich teologów do dyskusji na temat ikony stanowią artykuły zebrane w książce *Ikona liturgiczna. Ewangelizacyjne przesłanie ikonografii maryjnej*⁴ oraz *Chrystus Wybawiający. Teologia świętych obrazów*⁵. Na ikonę jako na źródło teologii wskazuje K. Klauza w książce *Teologiczna hermeneutyka ikony*⁶. Ważnym przyczynkiem

Zofia Bator

do badań w dziedzinie ikonologii są również prace powstające m.in. w Katedrze Teologii Ikony na Wydziale Teologicznym KUL oraz drobne publikacje.

Zainteresowanie ikoną w Kościele katolickim wydaje się być w pełni uzasadnione nie tylko z racji ekumenicznych⁷. Kult świętych wizerunków, zdefiniowany na Soborze Nicejskim II i pielęgnowany do dziś w prawosławiu, został przecież potwierdzony na Zachodzie

Ikony jako wezwanie i zadanie dla teologii

SALVATORIS MATER
10(2008) nr 1, 219-243

¹ P. FLORENSKI, *Ikonoostas i inne szkice*, tł. H. Podgórzec, Warszawa 1984; L. USPIENSKI, *Teologia ikony*, tł. M. Żurowska, Poznań 1993; M. QUENOT, *Ikona okno ku wieczności*, tł. H. Paprocki, Białystok 1997; I. JAZYKOWA, *Świat ikony*, tł. H. Parocki, Warszawa 1998; E. TRUBICKOJ, *Kolorowa kontemplacja. Trzy szkice o ikonie ruskiej*, tł. H. Paprocki, Białystok 1998; P. EVDOKIMOV, *Sztuka ikony. Teologia piękna*, tł. M. Żurowska, Warszawa 1999; S. BUŁGAKOW, *Ikona i kult ikony. Zarys dogmatyczny*, tł. H. Paprocki, Bydgoszcz 2002; CH. SCHÖNBORN, *Ikona Chrystusa*, tł. W. Szymona, Poznań 2001.

² M.K. STRZELECKA OSU, *Współczesna chrześcijańska teologia sztuki sakralnej*, KUL, Lublin 1969. Skrót tej pracy ukazał się w artykułach: *Teologia sztuki sakralnej*, „Studia Theologica Varsaviensia” 6(1968) nr 2, 51-67; TAZ, *Sztuka sakralna w życiu Kościołów chrześcijańskich*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, oprac. zb., Warszawa 1970, 191-225.

³ T.D. ŁUKASZUK OSPPE, *Obraz święty – ikona w życiu, w wierze i w teologii Kościoła. Zarys teologii świętego obrazu*, Częstochowa 1993.

dzie przez Sobór Trydencki oraz Sobór Watykański II. Ojcowie wezwali wszystkich wiernych, aby *praktyki i nabożeństwa [...] zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski cenili wysoko i pobożnie zachowywali to, co zostało postanowione w minionych czasach o kulcie obrazów Chrystusa, Błogosławionej Dziewicy i świętych*⁸. Realizacja tego postulatu w Polsce napotyka jednak na pewne trudności, choć ikony stanowią tu niewątpliwie ważny element religijnej tradycji. Każda świątynia szczyli się posiadaniem świętego wizerunku lub jego kopii, ale do kultu obrazów wkradają się także nieprawidłowości, wynikające z niezrozumienia istoty ikony oraz jej liturgicznych funkcji. W związku z tym warto spróbować nie tylko przeszczepić prawosławną teologię ikony na polski grunt, ale także wyjaśnić pojawiające się tu problemy ikonologiczne, a może nawet stworzyć własną teologię świętego wizerunku. Takie działania wydają się konieczne nie tylko dla rozwoju dialogu ekumenicznego, lecz również dla przywrócenia zachodniej sztuce odpowiedniego wyrazu artystycznego oraz właściwych funkcji i miejsca w Kościele. Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania najważniejszych aktualnych problemów dotyczących chrześcijańskiej ikonografii, na które wskazuje się już od dawna, zachęcając teologów do podjęcia odpowiednich badań. Tak jak w okresie patrystycznym przyczynili się do stworzenia teoretycznych podstaw ikon oraz ich kultu, tak i dziś konieczny jest ich udział w tworzeniu współczesnej teorii sztuki kościelnej, której kierunek wyznaczył Sobór Watykański II.

1. Problem ikony w Kościele zachodnim

Ikona jest dziełem szczególnym, które fascynuje, zachwyca, ale rodzi także pytania i kontrowersje. Owa specyficzna moda na ikony, która daje się zauważyć w naszych czasach, sygnalizuje niewątpliwie istotny problem – brak doświadczenia *sacrum* w nowoczesnych świątyniach i brak odpowiednich obrazów kultowych. Problem desakralizacji sztuki kościelnej sygnalizował już bp K. Niedziałkowski na początku minionego stulecia: *Sztuka kościelna ubiegłych wieków przestała odpowiadać wy-*

⁴ *Ikona liturgiczna. Ewangelizacyjne przesłanie ikonografii maryjnej*, red. K. PEK MIC, Warszawa 1999.

⁵ *Chrystus Wybawiający. Teologia świętych obrazów*, red. A. NAPIÓRKOWSKI OSPPE.

⁶ K. KLAUZA, *Teologiczna hermeneutyka ikony*, Lublin 2002.

⁷ Zob. Z. BATOR, *Dlaczego w polskiej teologii należy zwrócić uwagę na ikony?*, „Teologia w Polsce” 21(2003) nr 72, 14-17.

⁸ LG 67

maganiom kultu, stała się raczej dekoracją, zaś ogół wiernych wymaga od sztuki kościelnej świętości [...]. W obrazie kościelnym powinna być nie tylko szata zewnętrzna, legitymująca go, ale również pierwiastek nadprzyrodzony [...], to, co od Boga pochodzi i do Niego zmierza. Tego też charakteru domaga się Kościół i ogół wiernych od sztuki kościelnej⁹. Laicyzacja, która dotknęła sztukę sakralną, skłania wielu wierzących do szukania przedstawień, odpowiadających ich duchowym i estetycznym potrzebom. W ten sposób rodzi się zainteresowanie ikoną i tym tłumaczy się jej popularność w kościele katolickim¹⁰. Na przyczynę zainteresowania teologiczną i duchową wymową wschodniej ikony, która świadczy o rosnącym zapotrzebowaniu na uduchowiony język sztuki prawdziwie chrześcijańskiej zwrócił uwagę Jan Paweł II. Zasygnalizował on jednocześnie konieczność tworzenia takich dzieł, przez które człowiek wierzący będzie mógł odkrywać tajemnicę Bożego Objawienia, pomoc dla swej modlitwy oraz wsparcie dla życia duchowego¹¹.

Problematykę współczesnej sztuki sakralnej podejmuje się w dyskusjach, na sympozjach, w różnych publikacjach. Jako przyczynę obecnego kryzysu wskazuje się najczęściej odejście od chrześcijańskiej tradycji ikonograficznej oraz osłabienie związku artysty z życiem Kościoła. Konieczność powrotu do pierwotnych założeń sztuki postuluje również Jan Paweł II: *W chrześcijańskiej koncepcji świętego wizerunku nie ma miejsca dla takiej sztuki, która kieruje uwagę jedynie ku jej twórcy i nie spełnia funkcji pomostu pomiędzy człowiekiem a rzeczywistością Boga. [...] Autentyczna sztuka chrześcijańska to ta, która pozwala uświadomić sobie za pośrednictwem doznań zmysłowych, że Pan jest obecny w swoim Kościele [...]. Sztuka sakralna winna być niejako widzialną syntezą wszystkich wymiarów naszej wiary. Winna przemawiać językiem Wcielenia i za pomocą środków materialnych przedstawiać Tego, który 'zechciał zamieszkać w materii i poprzez materię dokonać naszego zbawienia'. [...] Sztuka chrześcijańska bowiem kieruje nasz wzrok ku niewidzialnemu Innemu i wprowadza nas w rzeczywistość świata duchowego i eschatologicznego¹². Taki cel osiągnęła ikona, która środkami plastycznymi wyraża dogmat o wcieleniu i przebóstwieniu ludzkiej natury.*

⁹ CH. ZIELIŃSKI, *Sztuka sakralna*, Poznań 1960, 39; por. K. NIEDZIAŁKOWSKI, *Studia estetyczne*, Warszawa 1901.

¹⁰ Por. S. RODZIŃSKI, *O laicyzacji sztuki sakralnej*, w: *Sacrum i sztuka*, oprac. N. CIEŚLIŃSKA, Kraków 1989, 182-185.

¹¹ JAN PAWEŁ II, *List apostolski Duodecimum saeculum* (Rzym, 4.12.1978), 11, w: *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, 483-484.

¹² TAMŻE.

Wypowiedzi Papieża zachęcają do uważnego przyjrzenia się zarówno ikonom, jak i dziełom sztuki, które wypełniają wnętrza naszych kościołów oraz do przemyślenia ich roli i funkcji w świetle wypowiedzi Soboru Nicejskiego II. *Nauczanie tego soboru, które dotyczy czci świętych obrazów w Kościele, zasługuje na szczególną uwagę nie tylko ze względu na obfite owoce, jakie wydało w dziedzinie duchowości, ale także na wymogi, jakie stawia przed sztuką sakralną. To, że Sobór Nicejski II podkreślił znaczenie tradycji, a ściślej tradycji niepisanej, skłania zarówno nas, katolików, jak i naszych prawosławnych braci do wspólnego zastanowienia się nad całą tradycją niepodzielonego Kościoła i do zbadania w jej świetle rozbieżności, które zaznaczyły się wśród nas w ciągu stuleci podziału*¹³. Do podjęcia badań nad teologią ikony, której przesłanie ma istotne znaczenie szczególnie dla nas, na Zachodzie, w dobie obecnego kryzysu obrazu¹⁴ zachęca teologów również obecny papież Benedykt XVI.

2. Problem języka chrześcijańskiej ikonografii

Sługa Boży Jan Paweł II przypomniał, że obrazy, które tworzą artyści, są jedynie odbłaskiem Bożego piękna, są *jedynie dalekim echem Bożego Słowa*, gdyż *Bóg pozostaje zawsze poza zasięgiem zmysłów*. Pomimo pewnego ograniczenia wynikającego z trudności wyrażenia Bożej rzeczywistości, dzieła sztuki mają do spełnienia ważne posłannictwo, gdyż *otwierają się jak znaki na tę niewidzialną rzeczywistość*¹⁵. Aby przedstawić to, co niewidzialne, w malarstwie chrześcijańskim od początku stosowano określone środki artystyczne. Płaskość formy, schematyczne traktowanie rysunku, wydłużone proporcje, zanik przestrzeni - to szereg zabiegów, mających na celu uzmysłowić, że rzeczywistość, którą wyobraża święty wizerunek, jest rzeczywistością nadprzyrodzoną. Ten symboliczny sposób przedstawiania, charakterystyczny dla dzieł z pierwszych wieków oraz dla sztuki bizantyjskiej, związanej z teologią apofatyczną, podkreślał silnie transcendencję Boga i świata nadprzyrodzonego.

Początkowo między sztuką Wschodu a Zachodu nie istniały istotne różnice formalne, jednak już od XIII w. charakterystyczny dla sztuki zachodniej stał się realizm i naturalizm, a później idealizacja. Tak jak w teologii pozytywnej wychodzono od doskonałości ludzkiej, by dojść

¹³ TAMŻE, 473.

¹⁴ J. RATZINGER, *Duch liturgii*, tł. E. Pieńal, Poznań 2002, 109.

¹⁵ JAN PAWEŁ II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. dla artystów* (Bruksela, 20.05.1985), w: TENŻE, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, oprac. M. RADWAN SCJ, ST. WYLAŻEK, T. GORZKULA, Rzym-Lublin 1988, 279.

do doskonałości Boga, tak samo sztuka idealizująca odrodzenia, baroku i XIX w. starała się wyrazić element nadprzyrodzony, nawiązując do cech natury podniesionych do ponadludzkiej miary. Stosując uogólnienie i uwznioślenie, dążyła do ukazania obrazu człowieka sprzed grzechu pierworodnego, w którym znalazła odbicie doskonałość Stwórcy¹⁶. Stosując idealizację, nie zrezygnowano jednak z posługiwania się symbolicznym językiem liter, atrybutów i barw, choć symbol przestał być podstawowym środkiem artystycznego wyrazu. Tradycyjny sposób przedstawiania transcendentnej rzeczywistości przetrwał natomiast w malarstwie Kościoła wschodniego. Na ikonach postacie mieszkańców nieba nadal ujmują się w sposób schematyczny, z pewną zamierzoną deformacją. Hieratyczne kształty, proste rysy, świetlistość postaci, wyobrażają ciała podporządkowane duchowi, przemienione, uwolnione od namiętności - ciała przebóstwione. W rozpoznaniu postaci pomagają inskrypcje umieszczone obok nimbów, szaty oraz atrybuty. Ikony stosują także symboliczną kolorystykę, w której złoto wyraża transcendencję świata niebiańskiego, wiekiustą światłość i jasność chwały Bożej. Odwrócona perspektywa wskazuje na świat, który istnieje „po tamtej stronie”, a połączone w jednej kompozycji zdarzenia z przeszłości, terażniejszości i przyszłości, sygnalizują istnienie rzeczywistości, w której pojęcie czasu nie istnieje¹⁷.

Zatwierdzony przez Kościół sposób przedstawiania danej postaci czy sceny, umieszczony w podręcznikach, służył jako wzorzec i pomoc dla ikonografa. Artysta nie naśladował go jednak niewolniczo, lecz twórczo przekształcał, w ramach nauki Kościoła. W ten sposób ikony stały się wyrazem Tradycji i stanowią dziś swoiste zaproszenie dla teologów do odczytania przesłania wiary, wyrażonej w formach i kolorach. Kanon ikonograficzny, przekazywany z pokolenia na pokolenie, jako tradycyjny sposób przedstawiania Bożej rzeczywistości, obowiązuje również dzisiaj wszystkich twórców chrześcijańskiej sztuki, o czym przypomina Jan Paweł II: *Zapewne, sztuka zawsze jest „próbą”. Ale nie wszystkie próby są równie natchnione i równie szczęśliwe. Niektórzy zdają się oddalać od powołania sztuki, która ma wyrażać piękno, prawdę, miłość, to, co najgłębsze w będącej dziełem Boga naturze [...]. Kiedy zaś sztuka interpretuje rzeczywistość ściśle religijną lub kiedy chce mieć charakter sakralny, słusznie można od niej żądać, by wystrzegala się wszelkiego fałszu, desekralizacji*¹⁸.

¹⁶ Zob. szerzej, J. POPIEL SJ, *Zagadnienie sakralnego wyrazu sztuki chrześcijańskiej*, „Znak” 16(1964) nr 12, 1441-1444.

¹⁷ Por. I. JAZYKOWA, *Świat ikony...*, 36-37.

¹⁸ JAN PAWEŁ II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. dla artystów...*, 282.

To właśnie odejście od tradycji chrześcijańskiej ikonografii oraz zbyt ni indywidualizm twórczy spowodował utratę elementu sakralnego. A przecież wyznając wiarę w „jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”, powinniśmy również zakładać istnienie sztuki uniwersalnej, która służąc Kościołowi, będzie jedna, święta, powszechna i apostołska. Wobec popularności ikon w Kościele zachodnim rodzi się pytanie: czy język ikony może stać się dziś uniwersalnym językiem sztuki całego chrześcijaństwa?¹⁹ A.J. Ratzinger pytając: *Czy teologia ikony, którą wypracowano na Wschodzie, jest prawdziwa, a tym samym ważna także dla nas? Czy też jest ona jedynie wschodnim wariantem chrześcijaństwa?*²⁰ – sugeruje jednocześnie, że Kościół zachodni nie musi zrezygnować ze specyfiki swojej drogi, którą kroczy mniej więcej od XIII wieku. Powinna w nim jednak nastąpić rzeczywista recepcja siódmego soboru powszechnego, czyli Soboru Nicejskiego II, który wypowiedział się na temat zasadniczego znaczenia obrazu oraz jego teologicznego miejsca w Kościele²¹.

3. Czy sztuka sakralna może się obejść bez teologii?

Wypowiedzi soborów i synodów świadczą o tym, że Kościół od początku czuwał nad sztuką służącą świętym obrzędom. Nie mogli jej tworzyć samodzielnie malarze, lecz byli zobowiązani podporządkować się wytycznym i sugestiom biskupów, dotyczącym zarówno formy, jak i treści obrazu. Sobór Nicejski II dobitnie wyraził to w słowach: *Wyrób ikon nie jest wynalazkiem malarza, lecz stanowi wyraz uznanych zasad Kościoła [...]. Idea i tradycja pochodzą więc od nich (natchmionych Ojców), a nie od malarza; dziedzina malarza jest bowiem ograniczona do jego sztuki, gdy zasady działania oczywiście należą do świętych Ojców, którzy podejmowali budowę*²². Roszczenie sobie prawa do kontroli i zwierzchnictwa nad sztuką sakralną w pełni jest uzasadnione, jeśli uzna się fakt, że sztukę tę uważano za równy Pismu Świętemu sposób przekazu Bożego Objawienia.

Troskę Kościoła o właściwą formę ikonograficznych przedstawień można dostrzec nie tylko w starożytności chrześcijańskiej i w prawosławiu, lecz także na Zachodzie. Świadczą o tym zarówno uchwały Sobo-

¹⁹ Por. T. CHRZANOWSKI, *W poszukiwaniu nowej ikonografii*, w: *Sacrum i sztuka...*, 13.

²⁰ J. RATZINGER, *Duch liturgii...*, 113.

²¹ TAMŻE, 121.

²² MANSI 13, 252; tł. *Teoretycy, pisarze i artyści o sztuce 1500-1600*, oprac. J. BIAŁOSTOCKI, Warszawa 1985, 204.

ru Trydenckiego, jak również powstała w tym samym duchu uchwała Synodu Krakowskiego z 1621 r., w której polscy biskupi, starając się uchronić sztukę sakralną przed wpływami świeckimi, zdecydowanie stwierdzili: *Nie zezwalamy, by obrazy tejże Najświętszej Maryi Panny były malowane lub rzeźbione w stroju zbyt świeckim, a przede wszystkim w stroju zagranicznym i nieprzystojnym, oraz nie zgadzamy się, by takie obrazy wisiały w kościołach; lecz powinny być one malowane lub rzeźbione [...] w taki sposób, w jaki widzimy, że jest namalowana Matka Boska w sławnym miejscu Częstochowie, lub w temu podobny sposób*²³. Również Sobór Watykański II przypomniał i potwierdził prawo i obowiązek biskupów do osądzania czy przeznaczone do kultu przedmioty są *jako znaki i symbole rzeczywistości nadziemskiej, były godne, ozdobne i piękne, [...], które z dzieł artystów zgadzają się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi zasadami oraz nadają się do użytku sakralnego*²⁴. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* znajduje się zaś wskazanie, by biskupi czuwali nad *popieraniem dawnej i nowej sztuki sakralnej* oraz usuwali z kościołów dzieła, o niskiej wartości artystycznej, oraz te, które nie zgadzają się z wiarą²⁵.

Słaba jakość dzieł sztuki, wypełniających dziś nasze świątynie, zdaje się sugerować zagubienie zarówno znajomości istoty i wartości sztuki sakralnej, jak też jej właściwych liturgicznych funkcji. W podręczniku Ch. Zielińskiego dla twórców dzieł sakralnych, wydanym w 1960 r. i wyrażającym idee ruchu odnowy liturgicznej, ikonografia chrześcijańska została określona jako mowa plastyczna, mowa artystyczna, idea religijna odziana w formy, kształty i barwy, rodząca się pod natchnieniem twórczym z wewnętrznych potrzeb i przeżyć wierzącego artysty. Tak rozumiana sztuka miała na celu przyczyniać się do pomnożenia wiary, znajomości Chrystusa i podniesienia ducha chrześcijańskiego, zastępować wiernym książkę, wyrażać tajemnicę wcielenia i zmartwychwstania oraz przedstawiać przykłady z życia świętych. Jako sztuka służąca liturgii miała na celu podkreślać jej wartość i znaczenie, rozbudzać pobożność i wytwarzać odpowiedni nastrój w świątyni, pomagać zgłębić tajemnice wiary i przyswajać pojęcia abstrakcyjne. Realizując postulat zgodności z prawdą historyczną, miała jednocześnie odznaczać się wartościami artystycznymi oraz zawierać w sobie elementy nadprzyrodzone, których oddziaływanie na wiernych byłoby wyraźne. Z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu artysta miał wydobywać treści dogmatyczne, mo-

²³ *Uchwała Synodu Krakowskiego z 1621 r. o malarstwie sakralnym*, w: *Teoretycy, pisarze i artyści...*, 429.

²⁴ SC 122.

²⁵ KKK 2503.

ralne i dydaktyczne, tak jak Kościół tego nauczał. Treść i sposób ujęcia podlegały zwierzchnictwu Kościoła, zaś sprawy artystyczne pozostawiono samemu twórcy²⁶. W tak ujętej teorii sztuki brzmi echo tradycyjnej nauki, której fundament położył Sobór Nicejski II oraz wschodnia patrystyka. A dziś - jaką teorię współczesnej sztuki sakralnej proponują teologowie? Jakie powstały podręczniki dla twórców dzieł chrześcijańskiej ikonografii? Zadziwia wprost niewy tłumaczalne milczenie w tej sprawie. Trzeba koniecznie je przerwać, gdyż, *aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca. Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formułach to, co samo w sobie jest niewyraźalne*²⁷.

Od dawna w polskiej teologii pojawiają się głosy, że sztuka sakralna, zajmująca w dokumentach Vaticanum II ważne miejsce, nie może dziś w warstwie teoretycznej mieć charakteru wyłącznie artystycznego²⁸. Do podjęcia badań nad problematyką związaną z ikonografią chrześcijańską zachęcał teologów rektor KUL - ks. prof. A. Szostek MIC, by również dziś obraz mógł się przyczynić do pogłębiania pobożności. *Obraz i kult prowokuje więc nie tylko historyków sztuki do przemyśleń i dyskusji: także teologów, także duszpasterzy i innych zatroskanych o poziom naszej kultury i religijności*²⁹. Na konieczność podjęcia dialogu pomiędzy teologami a artystami wielokrotnie wskazywał także Sługa Boży Jan Paweł II, mając nadzieję, że owocem tej współpracy będą dzieła, które *na nowo otworzą oczy, uszy i serca ludziom wierzącym i poszukującym*³⁰. Rozwijając myśl Jana Pawła II, należałoby wskazać artystom właściwą drogę, którą powinna obrać współczesna sztuka sakralna. Trzeba się także zastanowić, jak kształcić przyszłych twórców, jak im pomóc, aby sztuka *z należytą czcią i szacunkiem służyła świętym i obrzędowi liturgicznym*³¹. Zanim biskupi osobiście lub przez odpowiednich kapłanów, którzy odznaczają się umiłowaniem i znajomością sztuki, będą mogli w sposób właściwy otoczyć opieką artystów, aby wpajając w nich *ducha sztuki kościelnej i świętej liturgii*, należałoby najpierw na gruncie teologii rozwiązać problem: jakie powinny być dziś podstawowe założenia dzieł

²⁶ CH. ZIELIŃSKI, *Sztuka sakralna...*, 273-276.

²⁷ JAN PAWEŁ II, *List do artystów* (Watykan, 4.04.1999), 12.

²⁸ Zwracał na to uwagę m.in. CH. ZIELIŃSKI, *Teologia a sztuka sakralna*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 26(1973) 200-204.

²⁹ A. SZOSTEK MIC, *Obraz i kult*, w: *Obraz i kult. Materiały z konferencji „Obraz i kult” KLU Lublin 6-8 października 1999*, red. M.U. MAZURCZAK, J. PATYRA, Lublin 2000, 6.

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki i sztuki* (Wiedeń, 12.09.1983), w: TENZE, *Wiara i kultura...*, 210.

³¹ SC 123.

przeznaczonych do kultu katolickiego, zbudowania wiernych i pogłębianiu ich pobożności oraz formacji religijnej³².

4. Problem natchnienia ikonograficznego

Sługa Boży Jan Paweł II, podkreślając natchniony charakter sztuki, stwierdził, że *Duch jest tajemniczym artystą wszechświata. [...] Każde autentyczne natchnienie zawiera [...] w sobie jakby ślad owego 'tchnienia' [...]. Boskie tchnienie Ducha Stwórcy spotyka się z geniuszem człowieka i rozbudza jego zdolności twórcze*³³. Dlatego sztukę sakralną należy uważać za natchnioną, za *ścieżkę, która prowadzi do Boga. Jest ona 'laską' daną tylko nielicznym, aby otwierali drogę innym*³⁴. Działanie Ducha Świętego konieczne jest szczególnie w procesie tworzenia ikon, których malowanie od początku w Kościele uważano za szczególnie charyzmat. Udzielając specjalnego błogosławieństwa malarzom ikon, jednocześnie wymagano od nich, aby prowadzili ascetyczny tryb życia i zanim przystąpią do pracy, odmawiali modlitwę: *Sam Władco, Boże Wszchemocny, oświeć duszę i obdarz rozumem umysł sługi Twego [...] i rękę jego pokieruj tak, aby w bezgrzesznym natchnieniu i prawdzie przedstawiał żywot Twój, najczystszej Maryi Panny i wszystkich świętych na chwałę Twoją i dla upiększenia i większej wspaniałości świętego Kościoła Twojego i dla odpuszczenia grzechów wszystkim, którzy duchowy pokłon oddawać będą przed świętymi ikonami. A hołd ich niech będzie tak żarliwy i pełen czci, jakby odnosił się do Pierwouzoru*³⁵.

Ta charyzmatyczna sztuka, święta i natchniona, tworzona była przez świętych ikonopisarzy, do których zalicza się w prawosławiu m.in. św. Andrzeja Rublowa, zaś w Kościele katolickim - Fra Angelico. Jan Paweł II, porównując jego twórczość artystyczną do działalności kapłańskiej i profetycznej, mówił: *Całym swoim życiem śpiewał chwałę Boga, nosił ją jako skarb w głębinach swojego serca, wyrażał zaś w dziełach sztuki. [...] Syn duchowy świętego Dominika, który pędzłem wypowiedział swoją 'summę' Bożych tajemnic [...]. W dziełach jego barwy i kształty „oddają pokłon świętemu przybytkowi Boga” (Ps 138, 1) i głoszą szczególnie dziękczynienie „Jego Imieniu” (Ps 138, 2). Fra Giovanni da Fiesole, zwany Angelico [...] był kapłanem – artystą, który za pomocą kolorów*

³² TAMŻE, 127.

³³ JAN PAWEŁ II, *List do artystów...*, 15.

³⁴ TENŻE, *Przemówienie podczas spotkania ze światem sztuki i kultury* (Wenecja, 16.06.1985), w: TENŻE, *Wiara i kultura...*, 317.

³⁵ Cyt. P. FLORENSKI, *Ikonostas...*, 148.

potrafił wyrazić mowę Słowa Bożego [...]. Był ‘prorokiem’ świętego obrazu: potrafił osiągnąć szczyty sztuki, czerpiąc natchnienie z tajemnic wiary. [...] Słowo Boże było równocześnie źródłem natchnienia dla jego życia i dla jego twórczości. W jego świetle tworzył swoje dzieła – a równocześnie i nade wszystko tworzył samego siebie, rozwijając swoje wyjątkowe przymioty naturalne i odpowiadając na łaskę Bożą³⁶. Również J. Ratzinger, zwracając uwagę na fenomen sztuki sakralnej, zaakcentował jej charyzmatyczny charakter: *Sztuka nie może być „produkowana” tak, jak zaleca się i produkuje urządzenia techniczne. Sztuka jest przede wszystkim darem. Natchnienia nie można postanowić, trzeba je przyjąć – za darmo. Dokonująca się w wierze odnowa sztuki nie może nastąpić ani dzięki pieniądзом, ani przez powołanie jakiejś komisji. Sztuka taka zakłada przede wszystkim dar nowego spojrzenia*³⁷.

W naszych czasach, wraz z dużym zapotrzebowaniem na ikony, rozkwita także ich seryjna „produkcja”, a przecież tradycyjne, chrześcijańskie ikony powinny stanowić dla współczesnych malarzy wzorce godne naśladowania, a nie materiał do bezmyślnej reprodukcji. S. Bułgakow uważa, że każdy wzorzec posiada jedynie znaczenie ogólnej zasady i nie tylko pozostawia miejsce na osobiste natchnienie i twórczość, ale także je zakłada. Dlatego ikona, choć wywodzi się ze starożytności chrześcijańskiej, może i powinna stać się jednym z nurtów współczesnej twórczości artystycznej, wyrażającej dzisiejszym językiem Boże Objawienie. Prawdziwa, twórcza ikona wymaga jednak *zjednoczenia w jednej osobie artysty i religijnego wizjonera – teologa. Sama sztuka nie może stworzyć ikony, podobnie jak i sama teologia. Twórcza sztuka ikony jest niezwykle trudna i rzadka, wymaga bowiem połączenia dwóch niezwykle rzadkich talentów. [...] Prawdziwa twórcza ikona jest objawieniem Chrystusa, Bogurodzicy, aniołów, świętych i raju, już tu – na ziemi*³⁸. Aby umożliwić rozwój współczesnej sztuki ikonopisania, należy więc najpierw uświadomić sobie jej sakralny i mistyczny charakter. Paweł Ewdokimov uważa, że *współczesna ikonografia bardziej niż kiedykolwiek wezwana jest do odnalezienia mocy twórczej dawnych ikonografów i do wydobywania się ze stagnacji sztuki „kopistów” [...] sztuka rozkłada się nie dlatego, iż jest dziećciem swego wieku, lecz dlatego, że stawia opór swoim funkcjom kapłańskim: czynienia sztuki teofaniczną*³⁹.

³⁶ TENŹE, *Homilia wygłoszona na Mszy św. Jubileuszu Roku Odkupienia dla artystów* (Rzym, 18.02.1984), w: TENŹE, *Wiara i kultura...*, 237-238, 240.

³⁷ J. RATZINGER, *Duch liturgii...*, 122.

³⁸ S. BUŁGAKOW, *Prawosławie. Zarys nauki Kościoła prawosławnego*, tł. H. Paprocki, Białystok-Warszawa 1992, 159.

³⁹ P. EVDOKIMOV, *Sztuka ikony...*, 86.

5. Obrazy religijne a święte wizerunki

W nauczaniu Kościoła prawosławnego ikony nie tylko wyobrazają świat niebiańskiej rzeczywistości, lecz także umożliwiają człowiekowi nawiązanie z nim duchowego kontaktu, dlatego ikony nazywane są tu „kanałem łaski” oraz „miejszem spotkania” z osobami na nich wyobrażonymi⁴⁰. Te funkcje ikonografii sakralnej na Zachodzie uległy osłabieniu i jakby zapomnieniu, w związku z niezrozumieniem i zakwestionowaniem w *Księgach karolińskich* oraz na kilku lokalnych synodach decyzji Soboru Nicejskiego II na temat czci obrazów. W środowisku Karola Wielkiego wprawdzie zgadzano się na umieszczanie obrazów w świątyniach, ale jedynie dla ich dekoracji i pouczenia wiernych, jednocześnie zakazując oddawania im czci. Pomimo tego ikona jako „święty wizerunek” zarówno w swych funkcjach liturgicznych, jak i formie artystycznej przetrwała do naszych czasów. Wprawdzie już w XIII w. do wystroju świątyń zaczęto wprowadzać realistyczne malarstwo renesansowe, ale nadal stosowano tradycyjne wzorce ikonograficzne. Sobór Trydencki w ostatniej sesji (1563 r.), odwołując się do Niceum II, stwierdził, że należy zachować zwyczaj umieszczania obrazów Chrystusa, Bogurodzicy i świętych, dla oddawania im czci oraz ograniczył wpływ realistycznego malarstwa świeckiego.

Reprezentantem i wyrazicielem myśli Tridendum jest św. Jan od Krzyża (1542-1591), który w *Drodze na Górę Karmel* przypomina, że *używanie obrazów świętych wprowadził Kościół dla dwóch głównie celów: dla uczczenia przez nie świętych oraz dla poruszenia i pobudzenia woli do pobożności. Służąc temu celowi, są pożyteczne i konieczne. Należy więc posługiwać się takimi obrazami, które ujęte w sposób żywy i należyty bardziej pobudzają wolę do pobożności*⁴¹. Chociaż wiele osób w dziele sztuki szuka zewnętrznego piękna, jednak ani oryginalność, ani piękno artystyczne, ani bogactwo formy, nie stanowią o jego wartości, jako dzieła sztuki kościelnej. Co więcej, takie obrazy mogą nawet okazać się przeszkodą na drodze rozwoju duchowego, na drodze modlitwy, ponieważ zamiast wzbudzać pobożność ku niewidzialnemu świętemu, zatrzymują uwagę na sobie. Zmysły, doznając przyjemności, ograniczają ducha, a przecież obcowanie z Bogiem wymaga wyniszczenia afektów i zwracania się ku rzeczom stworzonym. Św. Jan od Krzyża docenił jednak takie obrazy, które mogły stanowić odpowiednią pomoc do modlitwy i pisał, że *Bóg udziela niektórym obrazom szczególnego daru,*

⁴⁰ Por. S. BUŁGAKOW, *Prawosławie...*, 70-76.

⁴¹ JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel*, III, 35, 3, w: TENŻE, *Dzieła*, tł. O.B. Smyrak, Kraków 1995⁵, 381.

*tak że ich wyobrażenie i pobożność, jakie wzbudzają, przenikają głębiej w umysł i tam pozostają. [...] Inne natomiast obrazy, chociażby doskonale wykonane, nie sprawiają takiego skutku [...]. Z doświadczenia wiemy, że Bóg udziela łask i czyni cuda zwykle za pośrednictwem obrazów ani zbyt pięknych, ani artystycznie wykonanych*⁴².

Wydaje się, że dziś niewiele się zmieniło w tej sprawie. Świątynie, przypominające często muzea, przepełnione są obrazami i rzeźbami, które grzeszą przepychem lub niskim poziomem artystycznym, ale znanych jest też wiele wizerunków, otoczonych czcią wiernych, ze względu na łaski, jakich przed nimi ludzie doznają. Zdecydowanie odróżniając dzieła sztuki sakralnej - kościelnej i liturgicznej, od dekoracyjnych dzieł o tematyce religijnej, warto zastanowić się, na czym polega fenomen wschodnich ikon oraz zachodnich świętych wizerunków. Rozwiązanie tego problemu być może wskaże właściwą drogę dla rozwoju współczesnej ikonografii sakralnej.

6. Związek ikon z liturgią

Obrazy w Kościele już w IV wieku zaczęły pełnić funkcje przekazywania podstawowych prawd wiary oraz wprowadzania wiernych w liturgiczne misterium. Gdy VII Sobór Powszechny potępił ikonoklazm jako herezję i potwierdził kult obrazów, ikonę uznał za środek przekazu Bożego Objawienia i świadectwo wcielenia oraz za przedmiot czci takiej, jaką otaczano w Kościele krzyż i Ewangelię⁴³. Starożytna forma ikony i jej liturgiczna rola zachowana została do dziś w prawosławiu, gdzie cała świątynia, pokryta kolorową polichromią, unaocznia prawdy wiary i historię zbawienia, wprowadzając jednocześnie w niewidzialną Bożą rzeczywistość. Kapłan okadza ikony i błogosławi nimi wiernych, ikony zaś zwiastują obecność świętych, zjednoczonych podczas liturgii z Kościołem pielgrzymującym. Ich podobiznom oddaje się pokłony, pali lampki, na świętych obliczach, które wyobrażają - składa pocałunki, a podobne obrazy, obrzędy i gesty znane są również w Kościele katolickim.

Sobór Watykański II, gdy podtrzymał zwyczaj *umieszczania w kościołach wizerunków świętych celem oddawania im czci przez wiernych*⁴⁴, zastrzegł jednocześnie, by w świątyniach znajdowały się one *wszakże w umiarkowanej ilości i we właściwym porządku, aby nie wzbudzały*

⁴² TAMŻE, III, 36, 2-4.

⁴³ Zob. *Dokumenty Soborów Powszechnych*. Tekst grecki, łaciński i polski, t. 1 (325-787), oprac. A. BARON, H. PIETRAS, Kraków 2002, 337-341.

⁴⁴ SC 125, por. LG 67.

uwielbienia w chrześcijańskim ludzie i nie sprzyjały wypaczeniu pobożności⁴⁵. Na Soborze dokonano także pewnych uściśleń terminologicznych, rozróżniając wyraźnie sztukę o tematyce religijnej od sztuki sakralnej, której dzieła stają się przedmiotami kultu publicznego, jako *znaki i symbole rzeczywistości nadziemskiej*⁴⁶. Mają one za zadanie służyć liturgii, zbudowaniu wiernych oraz ich religijnemu kształceniu, dlatego powinny odpowiadać określonym kryteriom. Sobór, przyznając prawa sztuce kościelnej wszystkich narodów i kultur, nie uznał żadnego stylu za uprzywilejowany i powszechnie obowiązujący⁴⁷, za to zwrócił uwagę na prostotę oraz wysoki poziom artystyczny, jakim powinny odznaczać się dzieła przeznaczone do kultu⁴⁸. Sobór przypomniał także artystom, że ich praca jest służbą, posłannictwem, a ich dzieła mają ułatwiać człowiekowi zbliżenie się do Boga⁴⁹.

Katechizm Kościoła Katolickiego, nawiązując do nauki Vaticanum II, sprecyzował zadania dzieła sztuki sakralnej, do których należy *ukazywanie i uwielbienie, w wierze i adoracji, transcendentnej tajemnicy Boga, niewidzialnego, najwyższego piękna Prawdy i Miłości, objawionego w Chrystusie [...]. To duchowe piękno odzwierciedla się także w Najświętszej Maryi Dziewicy, w Aniołach i Świętych*⁵⁰. W kolejnych punktach zaakcentowano chrystologiczny charakter ikon i ukazano ich związek z celebracją sakramentalną⁵¹. Katechizm wyraźnie stwierdza, że obrazy zajmują ważne miejsce w liturgii, ponieważ *ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu wyraża orędzie ewangeliczne, które Pismo Święte opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie*⁵², dlatego kontemplacja ikon *połączona z medytacją słowa Bożego i śpiewem hymnów liturgicznych, należy do harmonii znaków celebracji*⁵³. W ten sposób dzięki przypomnieniu starożytnej nauki, dotyczącej istoty i funkcji ikon, staje się możliwy i konieczny powrót do wspólnej ikonograficznej tradycji niepodzielonego Kościoła oraz rozwój własnej teologii świętych wizerunków, jako istotnego elementu liturgii.

⁴⁵ TAMŻE.

⁴⁶ TAMŻE, 122.

⁴⁷ TAMŻE, 123.

⁴⁸ TAMŻE, 122, 124.

⁴⁹ TAMŻE, 127.

⁵⁰ KKK 2502.

⁵¹ TAMŻE, 1161.

⁵² TAMŻE, 1160.

⁵³ KKK 1162.

7. Problem uobecnienia przez ikonę

W świetle wypowiedzi Soboru Watykańskiego II, *Katechizmu Kościoła Katolickiego* oraz liturgicznej praktyki Kościoła można stwierdzić, że obraz czy rzeźba w sztuce Zachodu może pełnić podobną rolę jak w prawosławiu: albo ułatwiać modlitewny kontakt z Bogiem, Maryją czy ze świętymi, albo pełnić rolę dydaktyczną, czyli pouczać o prawdach wiary. Przeświadczenie o żywej obecności świętych przez ich wyobrażenia, wydaje się być bliskie i obecne także w polskiej pobożności, gdzie panuje mniej lub bardziej uświadomione przekonanie, że kościół jest *miejszem świętych obcowania – a więc także obcowania ze świętymi* [...]. *To środowisko aniołów i świętych może być obecne w kościele w dwojaki sposób – jako element dekoracyjny i w postaci obrazów kultowych. [...] Umieszczone w ramach dekoracji ścian, ołtarza czy np. w witrażu nie skupiają na sobie uwagi. One tylko towarzyszą przypominając swą obecnością istnienie świętych obcowania* [...]. *Inną rolę spełniają obrazy i rzeźby kultowe. Choć drugorzędne w stosunku do ołtarza, mają one jednak w danym momencie i miejscu skupiać na sobie modlitewną uwagę wiernych. Nie mają przedstawiać historii do medytacji, lecz osobę, z którą się rozmawia – osobę aktualnie znajdującą się w królestwie Bożym*⁵⁴.

S.C. Napiórkowski zwrócił uwagę, że przeświadczenie o obecności Matki Bożej w obrazie i przez obraz daje się zauważyć podczas różnych uroczystości związanych z peregrynacją kopii Jasnogórskiej Ikony, wobec którego *teolog katolicki staje bezradnie zdumiony* [...]. *Nie znajduje takiej tezy ani w swoich podręcznikach akademickich, ani w opracowaniach monograficznych. Owszem, ma do dyspozycji kilka wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła na temat kultu obrazów* [...], *jednak nie odkrywa w nich poszukiwanego światła. Wszystkie te dokumenty bronią czci obrazów, Matki Najśw. i świętych, ale ograniczają się zasadniczo do stwierdzenia, iż należy je szanować i czcić, oraz że ułatwiają one kontemplację podnosząc ducha do spraw Bożych*⁵⁵. Wobec powyższego pojawiają się następujące pytania: *Jaką teologię ikony głosi więc Kościół katolicki w Polsce, jeśli nie zna jej teologia katolicka?* [...] *Czy Polska nie przypomina dziś Zachodowi chrześcijańskiemu wielkiej wspólnej tradycji? Czy jakąś dziwną intuicją wiary (sensus fidei?) nie dociera poza czy ponad teologię akademicką do wspólnego dziedzictwa, którego chrześcijański Zachód nie zasymilował dotąd w sposób dostateczny? Czy Polska nie*

⁵⁴ S. GRABSKA, *Sztuka sakralna w świetle zmian liturgicznych*, w: *Sacrum i sztuka...*, 108-109.

⁵⁵ S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, 144-153.

*apeluje o podniesienie w sposób odważny kwestii recepcji Niceum II na Zachodzie? Czy nie odkrywa wielkiej i głębokiej wspólnoty tam, gdzie dotąd obie strony widziały różnicę? Czy nie buduje tym samym ekumenicznego pomostu między Wschodem a Zachodem w doniosłej dla całego chrześcijaństwa kwestii?*⁵⁶

Problem wyjaśnienia obecności Maryi w obrazie podniósł także Dionizy Łukaszuk w referacie *Obraz święty – ikona – sakramentale obecności* na mariologicznym sympozjum w Przemyślu. Kreśląc wytyczne dla katolickiej wersji teologii ikony, zaapelował o podjęcie dalszych studiów nad tym zagadnieniem: *Jest to zachęta skierowana do wszystkich teologów, ale [...] dotyczy w sposób szczególnie nas, teologów polskich. Teologia polska musi się podjąć tego zadania ze specjalnej racji [...]. Pierwsza sprowadza się do tego, że życie religijne naszego ochrzczonego narodu toczy się przy wydatnym wpływie licznych na naszym terenie sanktuariów maryjnych, szczącących się posiadaniem cudownych wizerunków Matki Boskiej [...]. Drugim ważnym elementem naszych układów religijnych jest peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego po parafiach w naszej Ojczyźnie [...]. Przy tych okazjach pojawiała się – i ciągle nie przestaje się pojawiać – naglące pytanie o związek wizerunku (obrazu lub figury) z przedstawianą osobą [...], przekonanie o obecności chwalebego Pana i Jego Najświętszej Matki w obrazie i przez obraz*⁵⁷.

W celu wyjaśnienia tej kwestii należałoby podjąć najpierw badania weryfikujące poprawność antyikonoklastycznych tekstów patrystycznych oraz ich źródła, by stwierdzić, czy implikują teologiczną kategorię anamnezy jako uobecniającego przypominania i w jakiej mierze to czynią. Należałoby także przebadać problem recepcji ustaleń Soboru Nicejskiego II na Zachodzie i stwierdzić świadomość Kościoła w tej dziedzinie. Cenną przysługę w tym względzie mogliby oddać teologii socjologowie religii, badając świadomość uczestników peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej⁵⁸. Wyjaśnienie tego problemu wiąże się także z ustaleniem „sakramentalnego” charakteru ikony, wykazaniem związku ze słowem Bożym oraz odróżnieniem jej zarówno od sakramentów, jak też od pozostałych sakramentaliów.

⁵⁶ TAMŻE.

⁵⁷ D.T. ŁUKASZUK OSPPE, *Obraz święty – ikona – sakramentale obecności*, w: *Kościół czci Matkę swego Pana*, red. W. SIWAK, Przemyśl 2003, 57, 66-67.

⁵⁸ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka mojego Pana...*, 153.

8. Czy ikonę można zastąpić Najświętszym Sakramentem?

W prawosławiu ikonę umieszcza się na płaszczyźnie sakramentalnej, uznając ją za *sacramentale* obecności. W Kościele katolickim daje się zauważyć pewne niedowartościowanie tego jej wymiaru, na co zwrócił uwagę S.C. Napiórkowski: *Ze względu na funkcję uobecniania ikona posiada w pewnym sensie charakter sakramentalny. Przecież to znaki sakramentalne sprawiają to, co oznaczają. Mówimy, że w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii, uobecniają się zbawcze misteria Chrystusa. Na podobieństwo znaku sakramentalnego ikona jest znakiem skutecznym, w którym i poprzez który nawiązujemy kontakt z sacrum, z Maryją, z Chrystusem i z Trójcą Przenajświętszą. Ikona, według rozumienia wschodniego, pełni rolę podobną do roli Pisma św. i jak słowo Boże, nie tylko przypomina i poucza o Chrystusie, ale daje Chrystusa, ontycznie z Nim kontaktuje wierzącego człowieka⁵⁹.*

Świadomość sakramentalnego charakteru ikony słabo znajduje swoje odbicie w naszej liturgii. Zastępowanie ikon Najświętszym Sakramentem, związane być może z dążeniem do zaakcentowania chrystologicznego wymiaru nabożeństw maryjnych, prowadzi zarówno do zubożenia kultu maryjnego, pewnej degradacji świętych wizerunków, jak też do niewłaściwej praktyki adoracji. Taką praktykę trudno wyjaśnić w świetle teologii i nie można jej uznać bynajmniej za najdoskonalszą drogę prowadzącą do *kontemplowania oblicza Chrystusa w towarzystwie i szkole Jego Najświętszej Matki⁶⁰*. W rozumieniu Sługi Bożego Jana Pawła II ikony w chrześcijańskim kulcie powinny odgrywać swoją własną rolę, wykazaną przez Tradycję, którą należy uszanować i zachowywać. Papież, przypominając dawny zwyczaj czci obrazów, praktykowany do dziś zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, ukazuje go jako świadectwo chrześcijańskiej wiary i ducha modlitwy: *Najświętsza Panna jaśnieje na tych obrazach jako zwierciadło Bożego piękna, mieszkanie odwiecznej Mądrości, osoba modląca się, wzór kontemplacji, ikona chwały⁶¹*. Uważna lektura *Listu o Różańcu Świętym*, a także modlitwy i kazania wygłaszane podczas licznych pielgrzymek w maryjnych sanktuariach na całym świecie, wyraźnie świadczą o tym, że – według nauczania Jana Pawła II - wizerunki Bogurodzicy przypominają i przywołują Jej obecność pośród pielgrzymującego Ludu

⁵⁹ TENŹE, *Prawosławna teologia ikony w katolickiej Polsce?*, „Summarius” (1980) nr 9(29), 127-128.

⁶⁰ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* (Watykan, 16.10.2002), 3 (dalej: RVM).

⁶¹ RM 33.

oraz skłaniają do modlitwy. Wobec wyraźnego niedowartościowania ikon w nabożeństwach maryjnych należałoby więc zastanowić się, czy nie bez racji zarzucają nam bracia prawosławni odejście od wspólnej Tradycji. *Jak wiadomo, ikonokłaści, odrzucając ikonę Chrystusa, przeciwstawiali jej jako jedyną autentyczną ikonę święte Dary, eucharystyczne Ciało i Krew Chrystusa [...]. Ta przewrotna myśl słusznie została odrzucona przez ojców VII Soboru Powszechnego [...]. Jako miejsce objawienia się Chrystusa i ikona, i Eucharystia są godne czci [...]. Nie likwiduje to jednak istotnej różnicy między nimi. Można powiedzieć (czego nie czują rzymskokatolicy), że przed Eucharystią nie można się tak modlić, jak można się modlić przed ikoną⁶².*

Ikona i Eucharystia choć są miejscem objawienia Chrystusa na ziemi, mają jednak inne przeznaczenie i pełnią różne funkcje. *W Eucharystii Chrystus obecny jest realnie (łac. praesentia realis), ale bez swojego obrazu, w sposób tajemniczy. (Z tego powodu przekształcenie Eucharystii w ikonę Chrystusa, co ma miejsce w katolickiej adoracji świętych Darów, jest jej złym wykorzystaniem. [...] Modląc się przed ikoną i kontemplując obraz, wstępujemy myślą do samego Chrystusa; modląc się przed Eucharystią mamy przed sobą samego Chrystusa, [...] ale nie mamy przed sobą Jego obrazu. Chrystus daje siebie jako pokarm niebieski, niebieski chleb dla spożycia i wewnętrzznego zjednoczenia się z Nim⁶³. W związku z tym cześć oddawana świętym Darom nie może być w ogóle porównywana z czcią oddawaną ikonom, w świętych Darach Jego obecność staje się realnie odczuwalna w zjednoczeniu z Nim poprzez komunię, natomiast w ikonie jest rozpoznawana poprzez modlitwę, Zbawiciel zbliża się do modlącego się przed Jego ikoną⁶⁴.* Stąd zarówno w prawosławiu, jak i w Kościele katolickim jedno uznaje się za sakrament, drugie za *sacramentalium*.

Nie ulega wątpliwości, że wystawienie Najświętszego Sakramentu winno łączyć się z adoracją, podczas której osobowemu Bogu w Trójcy Świętej mamy oddawać cześć i uwielbienie. Podczas maryjnych nabożeństw, gdy odmawia się litanie - modlitwę błagalną i słucha czytanki i rozważania na siedząco, wydaje się, że nie ma ku temu odpowiednich warunków, ani sposobności. Należałoby więc zastanowić się, jak w sposób właściwy uczcić w Kościele katolickim zarówno Najświętszy Sakrament, jak też ikonę Chrystusa i Jego Matki, nie dając nikomu powodu do zgorzienia.

⁶² S. BUŁGAKOW, *Ikona i kult ikony...*, 76-77.

⁶³ TAMŻE, 77-78.

⁶⁴ TAMŻE, 78.

9. Ikona jako droga kontemplacji

Słowo „kontemplacja” pochodzi od łac. *contemplo*, tzn. wpatrywać się uważnie w jakiś przedmiot. Chrześcijańska kontemplacja jest zatem uważnym wpatrywaniem się w tajemnice wiary. Jest ona modlitwą bardziej oglądową niż medytacja, mniej rozważającą i dyskursywną, a więcej wpatrującą się w osoby, wydarzenia i tajemnice. Rozważanie nie odgrywa tu głównej roli; ważniejsza jest sama obecność przy ewangelicznym zdarzeniu, w które człowiek angażuje nie tylko swoją pamięć i wyobraźnię, lecz także uczucia. Podczas kontemplacji nie tyle rozmyślamy o Jezusie, lecz raczej jesteśmy obecni w Jego tajemnicy, jesteśmy prowadzeni do miłowania Go i do wstępowania w Jego ślady⁶⁵. Jan Paweł II zwraca uwagę, że wzorem kontemplacji Oblicza Chrystusa jest dla nas Maryja: *Oczy Jej Serca skupiały się w jakiś sposób na Nim już w chwili zwiastowania, gdy Go poczęła za sprawą Ducha Świętego; w następnych miesiącach zaczęła odczuwać Jego obecność i domyślać się Jego rysów. Kiedy wreszcie wydała Go na świat w Betlejem, również Jej oczy cielesne spoglądały czule na oblicze Syna, którego ‘owinęła w pieluszki i położyła w żłobie’ (Łk 2,7). Odtąd Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci*⁶⁶.

Ikony nie tylko ukazują Maryję jako niedościgły wzór kontemplacji Chrystusa, ale także pomagają skupić na Nim naszą uwagę. Razem z Matką Bożą możemy zapatrzeć się w Jej Syna „spojrzeniem pytającym”, spojrzeniem przenikliwym, które jest „zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć”, „spojrzeniem pełnym bólu, zwłaszcza pod krzyżem”, spojrzeniem rozpromienionym radością zmartwychwstania, rozpalonym wylaniem Ducha, spojrzeniem będącym zawsze pełnym „adoracyjnego zadziwienia”⁶⁷. Podobnie jak modlitwa różańcowa, która karmi się Ewangelią, tak też i święte wizerunki ukazują, jak Maryja żyje z oczyma zwróconymi na Chrystusa i skarbi sobie każde Jego słowo⁶⁸, dlatego wspólnota chrześcijańska stale powinna wnikać w spojrzenie Maryi, by żyć Jej wspomnieniami⁶⁹, gdyż *wśród istot stworzonych nikt lepiej od Niej nie zna Chrystusa; nikt nie może, tak jak Matka, wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium*⁷⁰. Maryja jako Nauczycielka kontemplacji i Przewodniczka do Chrystusa

⁶⁵ Por. S. MROZEK SJ, *Jak się rozmodlić?*, Częstochowa 1990, 23-25.

⁶⁶ RVM 10.

⁶⁷ TAMŻE.

⁶⁸ TAMŻE, 11.

⁶⁹ TAMŻE.

⁷⁰ TAMŻE, 14.

przypomina również, że *chrześcijaństwo to przede wszystkim euhangelion, „dobra nowina”, która ma swoje centrum, a nawet całą swoją treść w Osobie Chrystusa, Słowa, które stało się ciałem, jedyne Zbawiciela świata*⁷¹.

Wobec powyższego można zaryzykować stwierdzenie, że ikony, które czerpią z czystego źródła Ewangelii, podobnie jak różaniec przypominają to, co istotne, prowadząc ducha do zasmakowania w poznawaniu Chrystusa⁷². Potwierdza to zresztą sam Papież, który uważa zarówno Pismo Święte⁷³, jak też ikony za odpowiednią pomoc do medytacji, wskazując, że *zapowiedź tajemnicy i, jeśli tylko możliwe, równoczesne ukazanie przedstawiającej ją ikony, to jakby odsłonięcie sceny, na której należy skupić uwagę*⁷⁴. Zarówno słowa, jak też obrazy, są pomocne w koncentracji ducha na misterium. Jest to zresztą metodologia, która odpowiada samej logice Wcielenia: *Bóg zechciał przyjąć w Jezusie rysy ludzkie. To przez Jego fizyczną rzeczywistość zostajemy doprowadzeni do kontaktu z Jego Boską tajemnicą*⁷⁵. Ikony, wprowadzając w tajemnicę wcielenia, w chwałę zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa oraz wniebowzięcia Jego Matki ukazują także to, *do czego przeznaczeni są wszyscy sprawiedliwi przez zmartwychwstanie ciał*⁷⁶. W ten sposób kontemplacja tajemnicy wcielenia i przebóstwienia prowadzi do ożywienia i umocnienia w wierzących nadziei „eschatologicznego kresu”, *ku któremu zdążają jako członkowie Ludu Bożego pielgrzymującego przez historię*⁷⁷.

10. Ikony w pobożności chrystocentrycznej

Sobór Trydencki uznał, że obrazy Chrystusa, Bogurodzicy oraz innych świętych powinny być umieszczane i czczone w kościołach, ponieważ wierzący odnoszą z tego dużą korzyść. Nie tylko przez obrazy zostają im przypomniane dobrodziejstwa i łaski Boże, ale także zostają ukazane *zbawienne przykłady, tak by mogli Bogu za te rzeczy dziękować, kształtować swe życie i postępowanie na podobieństwo świętych, i zyskać podjętę do czci i miłości Boga, i do uprawiania pobożności*⁷⁸.

⁷¹ TAMŻE, 20.

⁷² TAMŻE, 24.

⁷³ TAMŻE, 30.

⁷⁴ TAMŻE, 29.

⁷⁵ TAMŻE.

⁷⁶ TAMŻE, 23.

⁷⁷ TAMŻE.

⁷⁸ *Postanowienia Soboru Trydenckiego, w: Teoretycy, pisarze i artyści o sztuce...*, 391.

Ikony nie tylko rozbudzają modlitwę, lecz również prowadzą do naśladowania Chrystusa, gdyż dzięki wpatrywaniu się w ikony świętych poznajemy najpewniejszą drogę prowadzącą do doskonałego zjednoczenia z Nim. Przez życie tych ludzi, którzy będąc współuczestnikami naszego człowieczeństwa, przemienili się według wzoru Chrystusa, sam Bóg ukazuje nam i unaocznia swoją obecność i swoje oblicze, w nich do nas sam przemawia i daje nam znak swojego królestwa⁷⁹. Wobec powyższego Sobór Watykański II stwierdził, że *prawdziwy kult świętych polega nie tyle na częstym powtarzaniu aktów zewnętrznych, ile raczej na nasileniu czynnej miłości, przez którą szukamy [...] zarówno przykładu w życiu świętych, jak i uczestnictwa w ich wspólnotach oraz pomocy w ich ustawienictwie. Z drugiej zaś strony [...] nasze obcowanie z mieszkańcami nieba [...] nie tylko nie zubaża kultu uwielbienia, jaki przez Chrystusa w Duchu oddajemy Bogu Ojcu, lecz przeciwnie, jeszcze bardziej go wzbogaca*⁸⁰. W takiej też perspektywie *Katechizm Kościoła Katolickiego* ukazuje ikony, które ze swej natury są chrystocentryczne, przedstawiają bowiem Chrystusa lub przebóstwione oblicze świętego, który w swojej ludzkiej naturze osiągnął podobieństwo do Boga. Tak jak *wszystkie znaki celebracji liturgicznej odnoszą się do Chrystusa [...], dotyczy to także świętych obrazów Matki Bożej i świętych. Oznaczają one bowiem Chrystusa, który został w nich uwielbiony*⁸¹, dzięki czemu budzą i umacniają wiarę w misterium Wcielonego Słowa⁸².

Ikony nie zagrażają więc chrystologicznemu wymiarowi pobożności maryjnej, lecz przeciwnie, każda autentyczna ikona Bagurodzicy wyraźnie ukazuje, że w Najświętszej Maryji Pannie *wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy*. Ze względu na Niego Bóg Ojciec od wieków wybrał Ją na Matkę pod każdym względem świętą, a Duch Święty przyozdobił darami, jakich nikomu innemu nie udzielił⁸³. W ten sposób to, co poświęca się Służebnicy – odnosi się do Pana, a co wyświadcza się Matce – sphywa na Syna, cześć którą składa się Królowej – przechodzi na Króla⁸⁴. *Maryja [...] łączy w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary, gdy jest sławiona i czczona, przywołuje wierzących do swego Syna i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca*⁸⁵. Dlatego modlitwy przed ikoną Bogurodzicy, czy to Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP,

⁷⁹ LG 50.

⁸⁰ TAMŻE, 51.

⁸¹ KKK 1161.

⁸² TAMŻE, 1192.

⁸³ PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* (Rzym, 2.02.1974), II, 25 (dalej: MC).

⁸⁴ TAMŻE.

⁸⁵ LG 65.

Różaniec, Litania, czy inne, uzyskują tutaj właściwy wydźwięk i właściwe odniesienie. Kierując je do Matki, naszej Orędowniczki, w zjednoczeniu z Nią i z Chrystusem - jedynym naszym Pośrednikiem, w Duchu Świętym zwracamy się do Ojca. Ikona Bogurodzicy i poprawny kult z nią związany ma więc charakter trynitarny, ukazuje bowiem Najświętszą Dziewicę jako Córkę Ojca, Matkę Syna, a także jako Oblubienicę Ducha Świętego. Imię Maryi, które w prawosławiu brzmi także - *Panagia* - Cała święta, a w Kościele katolickim - „Świątynia Ducha Świętego” oraz „Jego Mieszkanie”⁸⁶ wskazuje, że sławiąc „Świętą nad świętymi”, sławimy również Trzecią Osobę Boską, która w Niej zamieszkuje. Dla przypomnienia i uświadomienia tej prawdy szerokim rzeszom w Kościele katolickim, należałoby więc może zaproponować odmawianie przed Jej wizerunkami nie tylko starożytniej antyfony „Pod Twoją obronę”, ale także modlitwy: *Proszę Cię, Panno Święta, bym posiadał Jezusa z Jego Ducha, z którego Ty zrodziłaś Jezusa. Oby dusza moja otrzymała Jezusa przez tego Ducha, przez którego Twoje łono poczęło tegoż Jezusa [...]. Obym miłował Jezusa w tym Duchu, w którym Ty uwielbiasz Go jako Pana, patrzysz na Niego jako na Syna*⁸⁷.

W ten sposób liczne wizerunki Bogurodzicy, odpowiednio zinterpretowane, mogą pomóc ukazać wiernym miejsce, posłannictwo i zadania Maryi w tajemnicy Kościoła, jak również Jej znamienite miejsce we wspólnocie świętych⁸⁸. Poprawnie oddawana cześć Matce Pana przez wizerunki może przyczynić się do wzrostu i rozwoju duchowego, do postępu w łasce, i upodobnieniu się do Syna Bożego, którego Maryja jest najwierniejszym obrazem⁸⁹. Jan Paweł II przypomina, że *najpiękniejszą ikoną Boga żywego jest oblicze człowieka. Oblicze człowieka, które nigdy nie jest tak piękne jak wtedy, kiedy pozwala on, by przebijała przez nie obecność Tego, od którego otrzymuje życie*⁹⁰. Wymownym świadectwem i przykładem tego są ikony.

11. Ikony a ekumenizm

Obrazy, które stanowiły od początku w Kościele kontrowersyjny temat, stały się przyczyną krwawych walk i zaciekłych sporów w okresie ikonoklazmu, powodem nieporozumień między ojcami Soboru Nicej-

⁸⁶ Por. MC II, 26.

⁸⁷ TAMŻE.

⁸⁸ Por. TAMŻE, II, 28.

⁸⁹ Por. TAMŻE, III, 57.

⁹⁰ JAN PAWEŁ II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. dla artystów...*, 281.

skiego II a karolińskimi teologami, zaś w czasach nowożytnych powodem krytyki ze strony Reformacji, dziś stają się znakiem jedności chrześcijan. Odkryte w naszych czasach ponownie na Wschodzie i Zachodzie, niczym most zaczynają łączyć wszystkich wierzących w Chrystusa. Na jedność Kościoła, zagrożoną różnymi herezjami, zwracano uwagę już w starożytności⁹¹. Klemens Aleksandryjski nauczał, że gdy następuje duchowy wzrost człowieka, wtedy doskonalą się też jego uczestnictwo w Boskiej *agape* oraz wzrasta jedność z braćmi w wierze⁹². Podobnie św. Jan Chryzostom twierdził, że jakość relacji między osobami we wspólnocie Kościoła zależy od ich relacji do Boga. Grzegorz z Nyssy był przekonany, że *wszyscy przez uczestnictwo jesteśmy złączeni z jednym ciałem Chrystusa, stajemy się jednością jednego ciała, tj. Jego ciała. Kiedy jesteśmy wszyscy doskonali i zjednoczeni z Bogiem, całe ciało Chrystusa będzie [...] poddane ożywiającej mocy*⁹³. Ideę tę wyrażają także modlitwy liturgiczne, będące prośbą, aby wszyscy byli jedno w Chrystusie, tzn. aby osiągnęli jedność, jednomyślność i harmonię we wspólnocie Kościoła, jaką posiadają i tworzą Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.

Do chrześcijańskiej starożytnej idei ekumenizmu duchowego nawiązał protestancki reformator Mikołaj Zinzerdorf (1700-1760), który uważał, że odrodzenie, polegające na miłości i zjednoczeniu z Chrystusem, doprowadzi do bezpośredniej jedności ze sobą tych, których przenika ta sama miłość Boga. Powstała w ten sposób wspólnota miłości - „ekumenia”, ze względu na swe źródło, będzie zdolna przezwyciężyć wszelkie różnice i podziały istniejące w Kościele. W ten sposób zrodziło się nowe określenie i rozumienie sprawy zjednoczenia chrześcijan, związane z odrodzeniem duchowym i wewnętrzną przemianą, będącą powrotem do Chrystusa i duchowym zjednoczeniem z Nim przez pokutę i autentyczne, chrześcijańskie życie. W tak rozumianym nawróceniu ważne miejsce zajmuje również modlitwa, w tym także modlitwa o jedność chrześcijan⁹⁴.

Ekumenizm duchowy dotyczy sfery wewnętrznej, która na pozór nie ma bezpośredniego wpływu na usunięcie podziałów w chrześcijaństwie, wyrażających się w konkretnych różnicach doktrynalnych, organizacyjnych, obrzędowych i emocjonalnych. W rzeczywistości jednak powyższe elementy stanowią jedynie zewnętrzny wyraz rozbicia, którego korzenie tkwią o wiele głębiej. Zło i grzech stanowią najgłębsze źródło wszelkiego

⁹¹ Zob. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katecheza* 24; 26.

⁹² Por. F. DRĄCZKOWSKI, *Kościół – agape wg Klemensa Aleksandryjskiego*, Lublin 1996, 182-184.

⁹³ PG 44, 1317.

⁹⁴ Por. ST. NAGY, *Kościół na drogach jedności*, Wrocław 1985, 223-224.

podziału w Kościele. Złem tym jest rozmijanie się z zasadami Ewangelii przez hołdowanie grzechowi i duchowi świata, a szczególnie rozmijanie się z podstawowymi wymogami Chrystusowego orędzia: prawem miłości i powszechnego braterstwa. Właściwie pojęta troska o usunięcie rozbitcia powinna więc zakładać nawrócenie, które stanowi pierwszy i fundamentalny wymóg w dążeniu do jedności. Wszelka działalność w tym kierunku musi rozpocząć się od uświadomienia sobie grzechu, który znajduje się u początków podziału oraz od prawdziwego żalu i skruchy. Wiąże się z tym także postawa pokory, przeciwna wyniosłości i triumfalizmowi oraz duch „zaparcia się siebie” i przebaczenia. Świętość, będąca życiem człowieka z Bogiem i dla Boga w Chrystusie, gdy zacznie urzeczywistniać się w Kościele, w życiu jego członków, niejako samoistnie będzie kierować go ku jedności, która ostatecznie jest stawianiem się jedno z Chrystusem⁹⁵.

Ten nowy sposób dążenia do jedności, wraz z proponowaną nazwą „ekumenizm”, znalazł uznanie najpierw we wspólnotach ewangelickich, a później w Kościele katolickim⁹⁶. W takiej też perspektywie należy postrzegać i rozpatrywać ekumeniczny charakter ikon, które będąc pomostem między niebem a ziemią, nie tylko tworzą wspólnotę między Kościołem ziemskim i niebieskim, lecz wpływają także na umocnienie jedności między braćmi w wierze. Ikony, które pełnią wspólnototwórczą funkcję w liturgii, mocą działającego w niej Ducha Świętego, odgrywają także ważną rolę w dialogu międzywyznaniowym, ponieważ budowane na Słowie Bożym, wyrażają symbolicznym językiem ogólnochrześcijańskie prawdy wiary⁹⁷. Stanowiąc znak niepodzielonego Kościoła, mogą towarzyszyć dziś nie tylko modlitwom o pojednanie wszystkich chrześcijan, ale stać się także ważnym środkiem pomocniczym w kształtowaniu ewangelicznej postawy wierzących. Na to powszechne, ekumeniczne przeznaczenie sztuki zwrócił uwagę Jan Paweł II: *Sztuka nie tylko pozwala uczestniczyć w tajemnicy człowieka, którego chce przywoływać, przedstawić, odmalować, wyśpiewać, ale tworzy także więzi pomiędzy wszystkimi ludźmi, którzy tę sztukę uprawiają, którzy ją kontemplują lub którzy się nią cieszą [...], sztuka zwraca się do wszystkich ludzi. Gromadzi ich, podobnie jak czyni to miłość*⁹⁸.

⁹⁵ TAMŻE, 229-232.

⁹⁶ *Rzeczywisty ekumenizm nie istnieje bez wewnętrznej przemiany. Wszak z nowości ducha, z zaparcia się samego siebie i z swobodnego wylania miłości pochodzą i dojrzewają pragnienia jedności.* SOBÓR WATYKANSKI II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 7.

⁹⁷ Por. Z.J. KIJAS OFMConv, *Perspektywy ekumeniczne ikonografii maryjnej*, w: *Ikona liturgiczna...*, 72-89.

⁹⁸ JAN PAWEŁ II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. dla artystów...*, 281.

12. Jak obronić świętość ikon?

Z jednej strony cieszy fakt, że chrześcijańska ikona została odkryta, że powraca do naszych domów, że prowadzi do przewyciężenia rozbicia i podziałów wśród chrześcijan. Z drugiej strony boli i oburza ignorowanie ich sakralnego wymiaru, brak rozumienia teologicznego sensu i duchowych wartości. Przeciw niewłaściwemu traktowaniu ikon wyraźnie protestują bracia prawosławni, wskazując, że wielu współczesnych ikonopisarzy dopuszcza się wypaczania tradycyjnych wzorców, interpretując je niezgodnie z Tradycją Kościoła. Budzi sprzeciw zarówno fakt odrzucania wypracowanych przez wieki założeń formalnych i treściowych, jak też sprowadzanie ikon do roli elementu dekoracyjnego dróg, domów i sal wystawowych, gdzie są umieszczane przez ludzi zlaicyzowanych, ceniących je jedynie jako dzieła sztuki. Nie jest też dopuszczalne traktowanie ikon jako artykułu handlowego, lub też przedmiotu malowanego na papierze lub innym materiale kiepskiej jakości według aktualnych metod produkcji przemysłowej do celów komercyjnych⁹⁹. Wobec powyższych praktyk należy podjąć konkretne działania, by ikonę zabezpieczyć przed profanacją, wypaczeniem jej treści i zdegradowaniem do roli przedmiotu dekoracyjnego. Trzeba także przeciwdziałać miernej jakości reprodukcji, czy „produkcji” ikon, w której traktowane są wyłącznie jako przedmiot handlowy.

W. Hryniewicz zwraca uwagę, że zainteresowanie ikoną stało się wręcz modą, zjawiskiem często powierzchownym, pozbawionym głębszego zrozumienia. *Sztuka z dalekiej przeszłości pobudza do naśladownictwa mniej lub bardziej wiernego swoim pierwotnym założeniom [...] jest to, być może, w jakiejś mierze droga do ocalenia sakralności piękna w świecie coraz bardziej zsekularyzowanym i pozbawionym odniesienia do transcendencji. Cieszy fakt, że ikony znalazły miejsce w świątyniach katolickich i protestanckich, że trafiły do naszych domów [...] ma to duże znaczenie dla ekumenizmu i dzieła pojednania chrześcijan [...], [lecz] co dzieje się z reprodukcjami ikon (i obrazów o tematyce religijnej w ogóle) na okładkach książek, w kalendarzach, na pocztówkach, w gazetach? [...] Czy nie jest to oznaka braku czci i przejaw nonszalancji w podejściu do spraw najświętszych? [...] Obrazy religijne oraz spokojne i ciepłe piękno ikony promieniującej obecnością wyobrażonych na niej postaci zostają sprofanowane i zapomniane wskutek lekkomyślności i duchowej płytyzmy. Apeluję o rozwagę i zmianę panujących zwyczajów. Kieruję ten apel*

⁹⁹ Encyklika Patriarchy Konstantynopolińskiego Dymitrosa I z okazji 1200 rocznicy Soboru Nicejskiego II, Fenar 14.09.1987, tł. A. Zurek, „Vox Patrum” 10(1990) z. 19, 581.

do ludzi najbardziej odpowiedzialnych w naszych Kościołach [...], przed Kościołami staje pilna potrzeba podjęcia wielkiego rachunku sumienia także w tej sprawie. Potrzebna jest edukacja, która przywróciłaby poczucie czci wobec tego, co boskie i święte¹⁰⁰. Do tego wzywają dziś same ikony – święte wizerunki, domagając się najpierw zrozumienia, potem docenienia ich jako przedmiotu czci religijnej i odpowiedniego traktowania.

13. Podsumowanie

Ikony, od początku związane z Kościołem, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, są jego wspólnym dziedzictwem, trwałym, żywym i obecnym w czasach współczesnych. Aby mogły pełnić właściwe sobie funkcje, konieczne jest jednak wyjaśnienie pewnych problemów. *Jeśli dotychczasowa zachodnia teologia świętego obrazu pozostawała w stanie pewnego niedorozwoju, to czas najwyższy na przewyżczenie tego zapóźnienia. Rzeczona przewyżczenie zapóźnienia winno się sprowadzać do dobrego rozpoznania źródeł wiary własnego Kościoła – to znaczy konkretnie Kościoła nie podzielonego – i do wyciągnięcia z tych źródeł uprawnionych wniosków¹⁰¹.*

Dr Zofia Bator

ul. Węgierska 33
PL - 37-700 Przemyśl

e-mail: zofia_bator@wp.pl

Le icone come richiamo e il compito per la teologia

(Riassunto)

Lo studio offerto dall'autrice viene strutturato in questo modo: 1) Il problema dell'icona nella Chiesa occidentale, 2) Il linguaggio dell'iconografia cristiana, 3) La relazione tra l'arte sacra e la teologia, 4) Il problema dell'ispirazione iconografica, 5) La relazione tra le immagini religiose e le immagini sacre, 6) Le icone e la liturgia, 7) Il problema della presenza nell'icona, 8) L'icona e il Santissimo Sacramento, 9) L'icona come la via della contemplazione, 10) Le icone nella pietà cristocentrica, 11) Le icone e l'ecumenismo, 12) Come difendere la santità delle icone?

¹⁰⁰ W. HYNIEWICZ OMI, *Piękno i zbawienie. Kilka refleksji nad eschatologią ikony*, w: *Obraz i kult...*, 147-148.

¹⁰¹ T.D. ŁUKASZUK, *Obraz święty...*, 66-67.